

MOJE LOSY WPISUJĄ SIĘ W EMIGRACYJNE DZIEJE

W tym ważnym dniu, w mieście będącym symbolem sukcesu II Rzeczypospolitej, rozpoczyna działalność wyjątkowa placówka-muzeum, które od dziś opowiadać będzie dzieje licznych pokoleń polskich emigrantów. Wielu z tych ludzi wniosło swój wkład zarówno w historii świata, jak i w historii Polski.

Moje losy także wpisują się te emigracyjne dzieje. Na rok przed wybuchem II wojny światowej, z miejsca znajdującego się nieopodal dzisiejszej uroczystości, wraz z rodziną wyruszyłem w podróż do Kanady, gdzie mój ojciec miał objąć urząd konsula.

Jeszcze na pokładzie „Batorego” próbowałem wymusić na ojcu obietnic, że na pewno za rok wrócimy do kraju. Wróciłem jednak dopiero po wielu latach, już jako dorosły człowiek, obywatel Stanów Zjednoczonych, Amerykanin polskiego pochodzenia, z polskim nazwiskiem, wierny Ameryce.

Jednak przez te długie lata miałem świadomość, że istotną częścią mojej tożsamości jest to, co wynika z polskiej historii. Dlatego też w całej mojej działalności- także wtedy, kiedy pełniłem wysoką funkcję amerykańskim rządzie - myśl o Polsce towarzyszyła wielu moim wysiłkom.

Na tej drodze miałem szczęście spotkać naszego wielkiego rodaka - Jana Pawła II, który jako wyjątkowy emigrant-pielgrzym będzie z pewnością dla Muzeum Emigracji w Gdyni niezwykle ważną postacią. Cieszę, że mogłem Państwu przekazać kilka listów należących do osobistej korespondencji między mną a Ojcem Świętym, Są one świadectwem naszych osobistych relacji, które miały dla mnie ogromną wagę stanowiły unikalne doświadczenie w moim życiu.

„Cieszę się, że mogłem Państwu przekazać kilka listów należących do osobistej korespondencji między mną a Ojcem Świętym, Są one świadectwem naszych osobistych relacji, które miały dla mnie ogromną wagę stanowiły unikalne doświadczenie w moim życiu.”

To właśnie postawa i aktywność Jana Pawła II w dużej mierze doprowadziły do tego, że dzisiaj Polska jest wolna. Mam satysfakcję, że wysiłkom Papieża Polaka towarzyszyły działania, w które i ja byłem zaangażowany. Mam na myśli także starania na rzecz zapewnienia Polsce trwałego bezpieczeństwa poprzez jej zakotwiczenie w Sojuszu Atlantyckim, skupiającym narody wolne i demokratyczne, wyznające wspólne wartości. W tej dziedzinie niezwykle ważną odegrał Jerzy Koźmiński, ówczesny ambasador wolnej Polski w Ameryce. Starłem się być mu pomocny. Dziś, kiedy czasy znów są niespokojne, okazuje się, że silne związki Polski z wolnym światem mają dla niej fundamentalne znaczenie.

W szczególny sposób zachowałem w pamięci chwilę, kiedy w 1938 roku wchodziłem z nabrzeża na pokład statku. Odświeżyłem sobie to wspomnienie po przeszło siedemdziesięciu latach, kiedy stałem z Jerzym Koźmińskim w tym samym miejscu, z którego odpływałem z Gdyni na „Batorym”. Chcę wyrazić najgłębsze wzruszenie wobec faktu, że odstonięto dziś tablicę upamiętniającą początek mego emigracyjnego losu.

Władzom miasta oraz dyrekcji Muzeum Emigracji w Gdyni z całego serca życzę powodzenia w urzeczywistnieniu misji nowej placówki. Jestem przekonany, że muzeum, które dziś inauguruje swoją działalność, stanie się bardzo ważną instytucją upamiętniającą polską historię. Tym samym przyczyniać się będzie do kształtowania dobrej dla kraju przyszłości.

Przemówienie Profesora Zbigniewa Brzezińskiego podczas uroczystości otwarcia Muzeum Emigracji w Gdyni, 10 maja 2015 r.